

EWA KLIMA

## 4. DEMOGRAFIA A MORALNOŚĆ. OPINIE POLAKÓW

### 4.1. WPROWADZENIE

Analiza procesów demograficznych nie może kończyć się na wnioskowaniu na podstawie współczynników, wskaźników i zmiennych ilościowych. Konieczne jest uwzględnienie czynników o charakterze jakościowym. J. Holzer nazywał je niewymiernymi lub trudno wymiernymi, czyli zmiennymi, „których oddziaływanie nie zawsze udaje się wyrazić liczbowo, ale można określić, w jakim kierunku działały w przeszłości i mogą działać w przyszłości” (1989, s. 165). Autor przedstawił listę takich determinant pisząc o wzorcu płodności. Znalazły się na niej: polityka zatrudnienia, poziom wykształcenia społeczeństwa, perspektywy wychowania i wykształcenia potomstwa w powiązaniu z warunkami życia ludności, system płac i innych bodźców ekonomicznych, warunki mieszkaniowe, dostępność środków antykoncepcyjnych, działanie przepisów prawnych dopuszczających aborcję i w końcu wierzenia religijne. Wydaje się, że to ostatnie interpretować można jako moralność czy inaczej system wartości wynikający z przynależności do danego wyznania.

W tytule posłużono się pojęciami takimi jak: demografia i moralność. W artykule zawężono je do ruchu naturalnego i moralności religijnej, pośrednio religijności. Podstawowym, oczywistym założeniem jest wpływ przyjmowanych wartości na styl życia i postępowanie oraz opinie. Celem artykułu jest pokazanie związku moralności religijnej i opinii na temat rodziny, posiadania dzieci i aborcji. W analizie wykorzystano dane wtórne pochodzące z badań ankietowych. Są to raporty i dane takie jak *Diagnoza Społeczna, Polski Generalny Sondaż Społeczny (PGSS)*<sup>1</sup> oraz publikacje Centrum Badania Opinii Społecznej

---

<sup>1</sup> Zarówno autorzy *Diagnozy Społecznej*, jak i *PGSS* publikują na publicznych domkach pełne bazy danych, książki kodów i formularze ankiet.

(CBOS) i Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego. Zakres czasowy to ostatnie dwudziestolecie. Analiza dotyczy Polski.

## 4.2. MORALNOŚĆ A RELIGIA

Ani zdefiniowanie moralności, ani zdefiniowanie religii nie jest sprawą łatwą. Rozumienie obu pojęć zmienia się wraz z rozwojem nie tylko nauki, ale i kultury. Zakresy tych słów bardzo mocno zależą od czasu i miejsca, w których dokonuje się próby choćby pobieżnego opisu. Dodatkowy problem stanowią pojęcia (słowa) bliskoznaczne lub używane jako synonimy. W przypadku moralności takim słowem jest etyka. W filozofii (naukach filozoficznych) etyka uznawana jest jednak powszechnie za naukę zajmującą się moralnością, normatywnie i opisowo. W sensie normatywnym etyka za cel stawia sobie ustalenie, co jest moralne (dobre), a co jest niemoralne (złe). Daje to możliwość wypracowania norm moralnych, wskazania właściwego postępowania i zasad. W sensie opisowym etyka dokonuje analizy i wyjaśnienia moralności rzeczywistości funkcjonującej w danym społeczeństwie.

Słowo *moralis* wywodzi się z łaciny i oznacza „dotyczący obyczajów”. U podstaw oceny tego co moralne leży założenie, że człowiek jest osobą, jest świadomy i wolny w swoich wyborach. W konsekwencji bierze on odpowiedzialność za swoje moralne i niemoralne czyny. Jeżeli moralność oparta jest o religię człowiek odpowiedzialny jest wobec Boga. Jeżeli odwołuje się on do moralności laickiej odpowiada wobec innych ludzi. Moralność oznacza odkrywanie, hierarchizowanie i realizowanie określonych wartości etycznych. „Moralnie” można zatem sprowadzić do stwierdzenia „zgodnie z normami etycznymi”. Normy będą więc zbiorem nakazów, zakazów i praw. Ich stosowanie lub łamanie, w dużym uproszczeniu, nazwać można postawą.

Moralność oparta na przekonaniach religijnych jest moralnością religijną. Jeśli odnieść ją do chrześcijaństwa będzie moralnością chrześcijańską, jeśli do np. katolicyzmu – moralnością katolicką. Wpływ religii na moralność jest oczywisty. M. Ossowska (1963) w jednym ze swoich fundamentalnych dzieł dotyczących socjologii moralności uznawała jednak ten wpływ za wtórny i nie zawsze pozytywny. Wyróżniła ona pięć możliwych zależności między moralnością a katolicyzmem (biorąc pod uwagę dogmaty). Pierwszy to aspekt genetyczny – istota czczona jest tym, która ustala normy moralne i ocenia jak są przestrzegane, moralność więc np. w katolicyzmie pochodzi od Boga. Przykładem jest objawienie Dekalogu. Drugi aspekt ma charakter logiczny – normy wynikają z dogmatów wiary. Po trzecie, jak twierdzi autorka mamy do czynienia z aspektem psychologicznym – w umysłach ludzi powstaje przekazywany już od wczesnego dzieciństwa związek prawd wiary i dyrektyw moralnych. Kolejna relacja ma wymiar historyczny – dogmaty wpływają na akceptację norm.

I wreszcie po piąte mamy aspekt motywacyjny – religia jest bodźcem do przestrzegania norm. Zdaniem autorki moralność może być jednak niezależna od religii. Proces takiej autonomizacji rozpoczął się jej zdaniem już w okresie oświecenia.

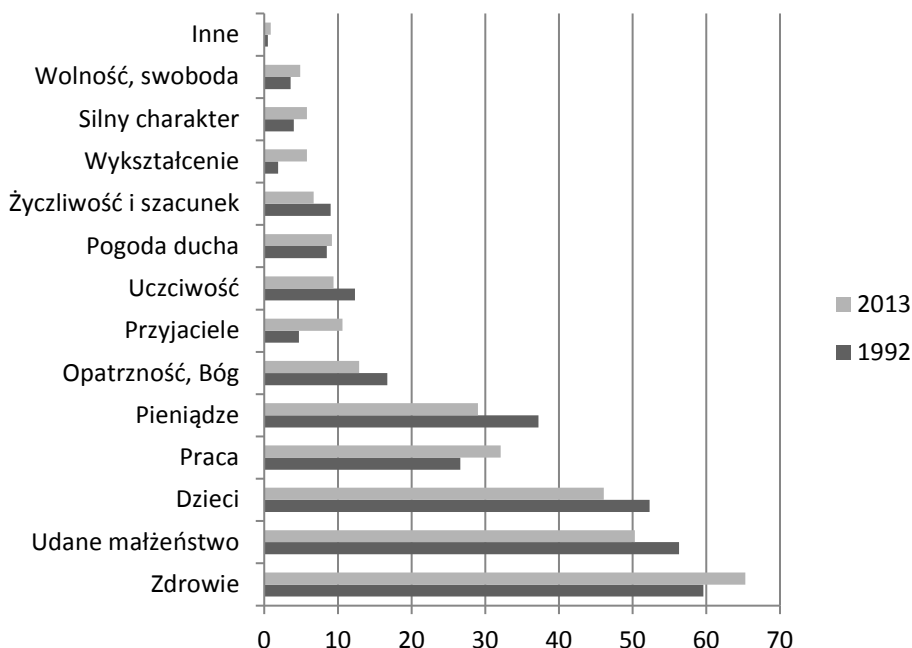
Debata o tym czy to religia wpływa na moralność czy moralność na religię i co jest w tym układzie pierwotne trwa od wielu stuleci i prowadzona jest zarówno przez teologów (np. H. Bergson, I. Kant), filozofów i socjologów (np. M. Weber, E. Durkheim, A. Comte, Th. Luckman). To co dostrzec można obecnie w życiu społecznym, to jak pisze J. Mariański (2004) „(...) oddzielenie sfery sakralnej od świeckiej, religijności od moralności. Moralność, która w tradycyjnych społeczeństwach była istotnym elementem więzi społecznej, utraciła swoje funkcje koordynacyjno-regulacyjne. (...) Polityka, gospodarka, nauka, kultura i inne dziedziny życia uniezależniły się od religii i moralności chrześcijańskiej, wypracowywały własne systemy regulacji i legitymizacji swych działań. Religia w znacznej mierze utraciła swój mandat interpretacyjny. (...) W społeczeństwach współczesnych kwestionuje się jednoznaczne związki przyczynowo-skutkowe między postawą religijną i moralną. (...) Odrzucenie Boga nie staje się automatycznie przyczyną niemoralnego życia, podobnie zresztą jak wiara religijna nie gwarantuje moralnie dobrego postępowania”.

Spółeczeństwo polskie, tradycyjnie uznawane za katolickie poddane jest tym właśnie procesom. W badaniach empirycznych dotyczących moralności i światopoglądu niezmiennie od lat pozostają wskazania na wartości najważniejsze dla Polaków. Według CBOS-u największe znaczenia mają: zdrowie, szczęście rodzinne, uczciwe życie i szacunek innych ludzi. Wiara „uplasowała” się na jedenastej spośród szesnastu pozycji. Hierarchia pozostaje stabilna w kolejnych badaniach (lata 2005, 2010, 2013). Jeśli jednak porównać średnie ocen<sup>2</sup> dla poszczególnych wartości to okaże się, że najwięcej straciła wiara religijna (-0,61), sukces i sława (-0,58) i wykształcenie (-0,41) – (Boguszewski 2010, 2013). Bardzo podobnie odpowiadali respondenci w badaniu *Diagnoza społeczna*. Najważniejsze było dla nich zdrowie, dalej udane małżeństwo, dzieci i praca. Odpowiedzi pozostają relatywnie stabilne na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat choć akurat w przypadku małżeństwa i dzieci widać spadek liczby wskazań (rys. 1).

Wyniki Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego potwierdzają wcześniejsze obserwacje. W badaniach z lat 1992–1997 nie mniej niż 90% respondentów mówiło, że rodzina jest dla nich bardzo ważna (pierwsza lokata w hierarchii wartości), a tylko 41%, że religia (Cichomski i in. 2009).

---

<sup>2</sup> Średnie ocen ze skali od 1 do 7, 1 oznacza, że wartość jest nieważna, 7, że bardzo ważna.



Rys. 1. Warunki udanego życia wg wskazań respondentów *Diagnozy Społecznej* (3 wskazania), odsetki dla 1992 i 2013 r.

Źródło: oprac. własne na podstawie J. Czapiński, T. Panek (2013)

#### 4.3. RELIGIJNOŚĆ

W. Piwowarski i W. Zdaniewicz w swojej pracy z 1990 r. (*Religijność polska w świetle badań socjologicznych*) podkreślają unikalność polskiej religijności. Piszą, iż „religia funkcjonuje na dwóch płaszczyznach: ogólnonarodowej i codziennej”. Za N. Aschersonem (1982) zauważa, że w Polsce nie dokonał się w pełni proces laicyzacji, zarówno ten prowadzony w minionych latach przez aparat państwowy, jak i ten o charakterze oddolnym związany z konsumpcyjnym modelem życia. W takiej sytuacji nie mają zastosowania teorie religii przyjmowane poza Polską. Nie sprawdza się tu w pełni teoria integracyjna, która zakłada, iż kościół i religia spajają społeczeństwo. Było to widoczne w okresie PRL-u, dzisiaj z pewnością rola religii ulega zmianie. Inna teoria, sekularyzacyjna, nie mogła być stosowana do tej pory ze względu na totalitarny charakter państwa. Jak dostrzegają jednak autorzy (Ibid.) jej znaczenie w polskich badaniach nad religijnością po 1989 r. powinno stale wzrastać. Odrzucają także teorię socjalizacyjną, wskazując na parafię i ruchy religijne jako

instytucje wpływające na religijność młodych ludzi i uzupełniające w tych zadaniach rodzinę. W przypadku Polski wydaje się konieczne rozpatrywanie roli Kościoła i religii w ramach „teorii średniego zasięgu”. W. Piwowarski (1977) skłania się raczej do operacjonalistycznej definicji religijności w naszym kraju i postuluje użycie siedmiu równorzędnych parametrów przy jej badaniu. Są to: globalny stosunek do wiary, wiedza religijna, ideologia religijna, praktyki, wspólnota religijna, moralność religijna i doświadczenie religijne. Autor wyznaczył łącznie 73 zmienne mające określić dokładnie poziom religijności respondentów. Moralność w badaniach prowadzonych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego operacjonalizowana jest często w pytaniach dotyczących życia rodzinnego i prokreacji. W ankiecie z roku 1991 zapytano np. o ocenę zachowań, takich jak: współżycie seksualne w okresie oficjalnego narzeczeństwa, współżycie seksualne po ślubie cywilnym a przed kościelnym, zdradę małżeńską, rozwód, stosowanie środków antykoncepcyjnych i przerywanie ciąży. Respondenci mieli do wyboru odpowiedzi: niedopuszczalne, to zależy i dopuszczalne.

Jak wskazano wyżej w polskim społeczeństwie zachodzą procesy oddzielenia tego co sakralne od tego co świeckie. Z drugiej jednak strony badania sondażowe nie pokazują istotnych zmian w religijności mierzonej stosunkiem do religijności i np. praktykami religijnymi. Z opublikowanych przez Centrum Badania Opinii Publicznej (CBOS) raportów wynika, że przez ostatnie 25 lat Polacy nie zmienili zasadniczo swoich deklaracji dotyczących wiary. Osoby mówiące, że są wierzącymi w całym okresie stanowiły grupę najliczniejszą (nie mniejszą niż 80% badanych), głęboko wierzący był co dziesiąty pytany, pozostali to raczej niewierzący lub zupełnie niewierzący. Autorzy raportu wskazali na minimalnie zmniejszającą się grupę systematycznie praktykujących i wzrost liczebności praktykujących jedynie okazjonalnie (Boguszewski 2012). Podobne tendencje ujawniły się w badaniach ISKK. W 2012 r. wskaźnik *dominantes*<sup>3</sup> wyniósł 40%. W roku 1989 było to 46,7%. Inaczej prezentują się wyniki *communicantes*<sup>4</sup> – 16,2% w 2012 r. i 9,9% w 1989 r. (ISKK b.d.). Wydaje się zatem, że choć uczęszczających na msze ubywa to jednak ci, którzy w niej uczestniczą są bardziej religijni.

W *Diagnozie Społecznej* zapytano nie tylko o udział w nabożeństwach, ale także o modlitwę, choć tylko w sytuacjach krytycznych dla respondenta. W ciągu ostatnich dwudziestu lat odnotowano wyraźny spadek pierwszych z wymienionych praktyk. Co ciekawe spadek dotyczył uczestnictwa

---

<sup>3</sup> Wskaźnik *dominantes* oblicza się dla każdej parafii jako odsetek wiernych uczęszczających na niedzielą mszę św., w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych.

<sup>4</sup> Wskaźnik *communicantes* oblicza się dla każdej parafii jako odsetek wiernych przyjmujących komunię św., w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych.

w nabożeństwach co najmniej cztery razy w miesiącu. Średnia częstość nie spadła jednak, a to ze względu na wzrost praktykujących nieregularnie. Jak zauważają autorzy raportu do połowy pierwszej dekady nowego wieku spadkowi udziału w mszach towarzyszył wzrost liczby zwracających się do Boga w trudnych sytuacjach życiowych. Świadczyło to ich zdaniem o odejściu od zinstytucjonalizowanej religijności do religijności prywatnej. W 2007 r. trend załamał się jednak i obecnie odnotowuje się spadek liczby osób modlących się (tab. 1). Może to oznaczać ateizację społeczeństwa (Czapiński, Panek 2013).

Tabela 1

Odsetek osób biorących udział w nabożeństwach i modlących się w trudnych sytuacjach życiowych w latach 1992–2013

Lata	Udział w nabożeństwach 4 i więcej razy w miesiącu	Uciekanie się do modlitwy
2013	41,4	25,3
2011	42,7	25,5
2009	43,7	28,3
2007	46,1	30,5
2005	46,4	33,8
2003	46,5	32,3
2000	50,2	31,0
1997	51,4	30,4
1995	50,3	27,4
1993	51,8	b.d.
1992	55,7	b.d.

Źródło: oprac. własne na podstawie J. Czapiński, T. Panek (2013).

Skorelowanie praktyk (chodzenie do kościoła), modlitwy i miejsca Boga w hierarchii wartości pokazuje, że związek między zmiennymi jest relatywnie wysoki. Interesującym jest fakt, że bardziej prawdopodobne jest, iż osoby wskazujące na znaczenie Boga w swoim życiu to modlący się niż uczęszczający na nabożeństwa (tab. 2). Można zatem założyć, że zerwanie czy osłabienie związków z instytucjonalną wiarą nie musi oznaczać zerwania z wartościami religijnymi.

Tabela 2

Korelacje między pozycją Boga w hierarchii wartości, częstością chodzenia do kościoła, odsetkiem osób modlących się w trudnych sytuacjach życiowych w 2011 i 2013 r.

	2	3	4	5	6
1. Praktyki 2013	0,672(**)	0,340(**)	0,296(**)	0,329(**)	0,280(**)
2. Praktyki 2011		0,313(**)	0,342(**)	0,297(**)	0,320(**)
3. Modlitwa 2013			0,492(**)	0,404(**)	0,323(**)
4. Modlitwa 2011				0,312(**)	0,386(**)
5. Bóg 2013					0,421(**)
6. Bóg 2011					

\*\* Korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (test dwustronny).

Źródło: oprac. własne na podstawie J. Czapiński, T. Panek (2013).

#### 4.4. MAŁŻEŃSTWO, DZIECI I POSTAWY WOBEC PROKREACJI

Jak napisano we wstępie podstawowym założeniem przyjętym w pracy jest, że moralność determinuje zachowania i opinie. Wartości na jakie zwrócono uwagę są związane z religią – moralność religijna, wyrażona m.in. praktykami religijnymi. Pomiar takiej moralności często dotyczy współżycia seksualnego w okresie oficjalnego narzeczeństwa, współżycia seksualnego bez ślubu, zdrady małżeńskiej, rozwodu, stosowania środków antykoncepcyjnych i przerywania ciąży. Pytania dotyczące wymienionych zachowań pojawiają się w badaniach prowadzonych przez instytucje kościelne i świeckie.

Wydawać by się mogło, że np. rozwody nie należą w tej chwili do zachowań wieloznacznych moralnie. Warto jednak pamiętać, że węzeł małżeński jest dla Kościoła katolickiego nierozzerwalny. Liczba rozwodów stale, choć nierównomiernie, wzrasta, co samo w sobie jest dowodem na społeczne przyzwolenie na nie. Wyniki badań pokazują, że owo przyzwolenie jest jednak najczęściej warunkowe. W 2008 r. na pytanie o stosunek do rozwodów 62% respondentów CBOS odpowiedziało, że nie popiera ich, ale dopuszcza w pewnych sytuacjach. Aż 15% badanych w ogóle odrzuciło możliwość rozwodu (Boguszewski 2008). Największy wpływ na odpowiedzi miał stan cywilny respondentów i właśnie praktyki religijne. W 2013 r. struktura odpowiedzi na pytanie o rozwody była podobna. Należy odnotować jednak, że o 6% wzrosła liczba dopuszczających takie rozwiązanie małżeństwa pod warunkiem, że obie strony na nie się zgadzają (Boguszewski 2013) – tab. 3.

Tabela 3

Stosunek do rozwodów a stan cywilny respondentów i praktyki religijne w 2013 r.

Stosunek do rozwodów	Jaki, ogólnie rzecz biorąc, jest Pana(i) stosunek do rozwodów?		
	Jestem zdecydowanym(a) przeciwnikiem(czką) rozwodów, bez względu na sytuację	Nie popieram rozwodów, ale dopuszczam je w pewnych sytuacjach	Jestem zwolennikiem(czką) rozwodów. Uważam, że jeśli oboje małżonkowie zdecydują się na rozwód, nie powinni mieć ku temu żadnych przeszkód
Stan cywilny	%		
Stan cywilny			
Kawaler/panna	6	52	31
Żonaty/mężatka	14	58	25
Rozwiedziony(a)/w separacji	5	45	48
Wdowiec/wdowa	26	56	12
Udział w praktykach religijnych			
Kilka razy w tygodniu	39	45	8
Raz w tygodniu	16	64	16
1–2 razy w miesiącu	8	61	25
Kilka razy w roku	6	50	39
W ogóle nie uczestniczy	8	32	51

Źródło: oprac. własne na podstawie R. Boguszewski (2008).

Potwierdzenie znajdujemy również w danych PGSS. Rośnie liczba zgadzających się z twierdzeniem, że rozwód jest najlepszym wyjściem gdy są problemy, spada tych, dla których takie rozwiązanie jest niedobre (pomiar w latach 1994 i 2002). Łatwiejszy dostęp do rozwodów popierają częściej osoby nie wierzące. Głęboko wierzący są przeciwni (tab. 4).



Tabela 4

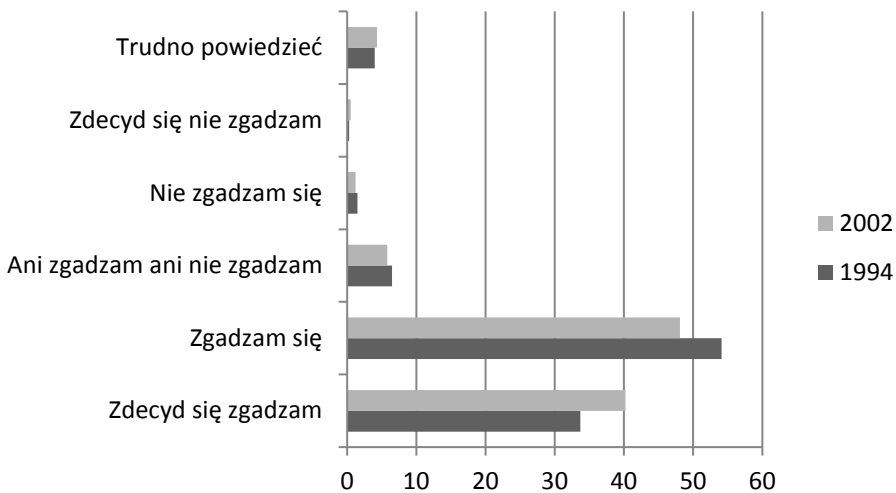
Deklarowana siła wiary religijnej i poparcie dla łatwiejszych rozwodów w %  
w latach 1992–2008

Rozwód powinien być łatwiejszy/trudniejszy	Siła wiary religijnej					Ogółem
	Kategorie odpowiedzi	Głęboko wierzący	Wierzący	Niewierzący	Trudno powiedzieć	
Powinien być łatwiejszy	z rozwód łatwiejszy/trudniejszy	9,1	83,6	5,6	1,7	100,0
	z siła wiary religijnej	21,5	40,4	62,2	45,6	38,2
	z ogółem	3,5	31,9	2,1	0,7	38,2
Powinien być trudniejszy	z rozwód łatwiejszy/trudniejszy	27,6	71,1	0,7	0,6	100,0
	z siła wiary religijnej	43,3	22,8	5,3	10,6	25,3
	z ogółem	7,0	18,0	0,2	0,2	25,3
Bez zmian, tak jak jest	z rozwód łatwiejszy/trudniejszy	13,0	81,9	3,6	1,5	100,0
	z siła wiary religijnej	15,3	19,8	20,2	20,0	19,1
	z ogółem	2,5	15,7	0,7	0,3	19,1
Trudno powiedzieć	z rozwód łatwiejszy/trudniejszy	18,4	77,2	2,4	2,0	100,0
	z siła wiary religijnej	19,8	17,0	12,3	23,9	17,4
	z ogółem	3,2	13,4	0,4	0,3	17,4
Ogółem	z rozwód łatwiejszy/trudniejszy	16,1	79,0	3,4	1,4	100,0
	z siła wiary religijnej	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
	z ogółem	16,1	79,0	3,4	1,4	100,0

Źródło: oprac. własne na podstawie B. Cichomski, T. Jerzyński, M. Zieliński (2009).

Właściwie rzeczą pierwszą w stosunku do rozwodu jest ślub. I tu mogą istnieć kontrowersje natury moralnej, a współczesne zachowania kłócą się z normą wielu kościołów. Najważniejsza kwestia dotyczy samego zawarcia związku małżeńskiego. W okresie ostatnich pięciu lat spadła liczba osób bezwzględnie popierających małżeństwo (z 19% do 15%), wzrosła zaś liczba akceptujących konkubinaty (z 33% do 37%). Jak piszą badacze z CBOS-u stopień akceptacji dla tego typu związków był zależny m.in. od wykształcenia, poglądów politycznych i religijności badanych (Hipsz 2013). Są to zatem opinie skorelowane (negatywnie) z opiniami o rozwodach.

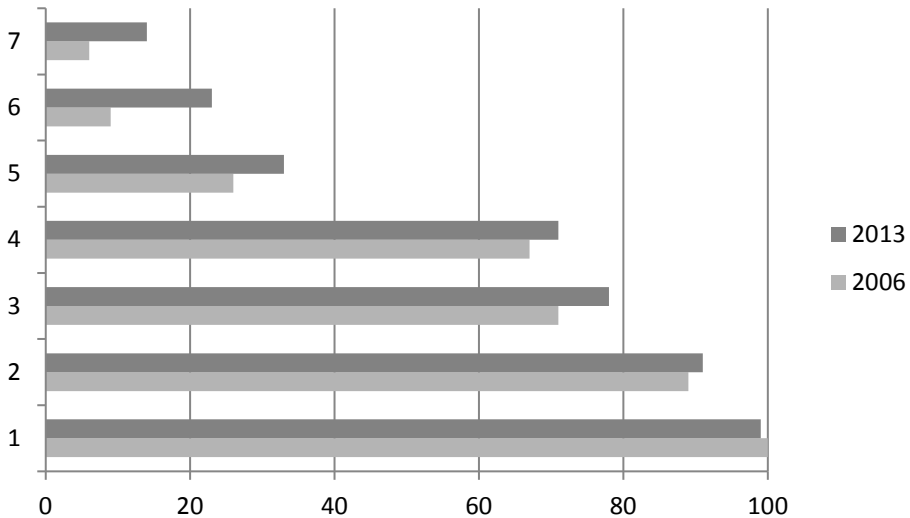
Tak jak zmienia się stosunek do małżeństwa i jego trwania, zmienia się stosunek do prokreacji. W 2013 r. w grupie kobiet w wieku 18–45 lat chęć posiadania potomstwa zadeklarowało 40% badanych, 51% odrzuciło taką możliwość. Najwięcej przyszłych matek (86%) rekrutuje się z grupy najmłodszych (18–28 lat) i nie posiadających do tej pory dzieci. Co ciekawe, spośród kobiet posiadających już jedno dziecko chęć posiadania drugiego częściej deklarują kobiety z wyższym wykształceniem. Niebagatelną determinantą było także wsparcie rodziny przy wychowaniu potomstwa (Omyła-Rudzka 2013). Zdecydowana większość Polaków zgadza się z twierdzeniem, że dzieci to największe szczęście w życiu i te poglądy zdecydowanie nie zmieniają się w czasie (rys. 2).



Rys. 2. Dzieci są największym szczęściem w życiu (lata 1994 i 2002)

Źródło: oprac. własne na podstawie B. Cichomski, T. Jerzyński, M. Zieliński (2009)

Wcześniej zaznaczono już, że znaczenie rodziny i jej pozycja w hierarchii wartości są bardzo istotne. Zmiany społeczne zachodzące jednak w ostatnich latach sprawiają, iż to pojęcie uległo przynajmniej częściowo redefinicji. Częściowo, gdyż bez zmian pozostaje rodzina widziana jako małżonkowie z dziećmi – tak twierdzi 99% badanych przez CBOS. Podobnie traktuje się samotnych rodziców. Ponad ¾ respondentów za rodzinę uznaje pary w związkach nieformalnych wychowujące dzieci, nieco mniej bezdzietnych małżonków. Tylko co trzeci respondent za rodzinę uznaje nieformalny związek ludzi nie mających dzieci. Dwudziestu pięciu procent nie przekracza akceptacja dla rodzin złożonych z osób tej samej płci. Symptomatyczne jest jednak, że to właśnie na ich temat najbardziej w ostatnich latach zmieniły się opinie (rys. 3).



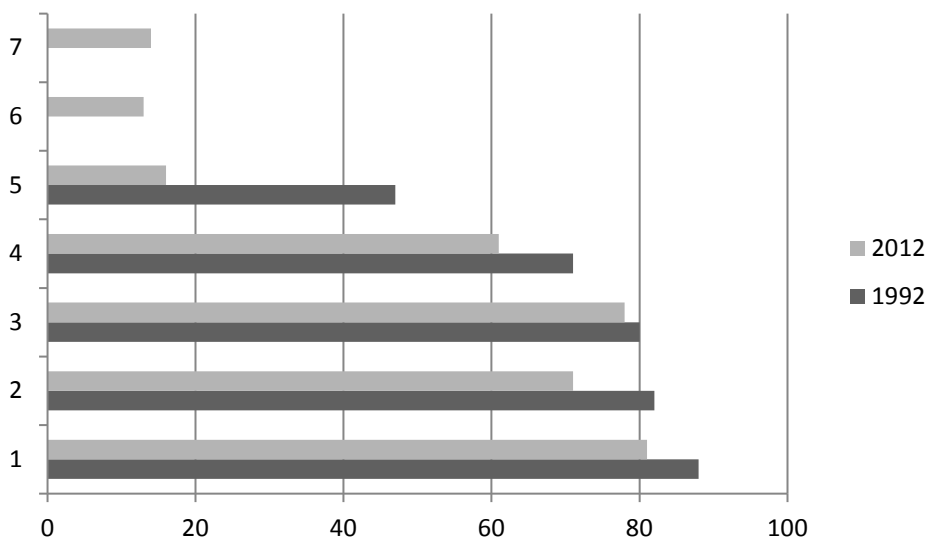
Rys. 3. Rodzina to: 1. małżeństwo z dziećmi; 2. matka (ojciec) samotnie wychowująca(y) dziecko lub dzieci; 3. osoby pozostające w związku nieformalnym (konkubinacie) wychowujące dzieci z tego związku; 4. małżeństwo bez dzieci; 5. osoby pozostające w związku nieformalnym (konkubinacie) nieposiadające dzieci; 6. związek osób tej samej płci (gejów lub lesbijek) wychowujących wspólnie dziecko (dzieci) jednej z nich; 7. związek dwóch osób tej samej płci (gejów lub lesbijek) niewychowujących dzieci

Źródło: oprac. własne na podstawie R. Boguszewski (2013)

Jednym z bardziej kontrowersyjnych zachowań związanych z prokreacją i moralnością jest aborcja. Badania ankietowe dotyczące tego zagadnienia prowadzone są w Polsce co najmniej od początku lat 90. XX w. Przełomem

i punktem odniesienia była nowelizacja prawa antyaborcyjnego z roku 1993<sup>5</sup>, kiedy to zaostrzono przepisy. Od tego czasu zgodnie z ustawą dokonać aborcji można tylko gdy zagrożone jest życie lub zdrowie matki, występuje prawdopodobieństwo trwałego uszkodzenia płodu lub gdy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego. Nie ma możliwości wykonywania aborcji na życzenie lub ze wskazań ekonomicznych, tak jak było to wcześniej.

Z badań sondażowych wynika, że obecnie akceptacja dla obowiązującego prawa aborcyjnego jest wysoka. Respondenci dopuszczają taką możliwość w przypadkach wymienionych w ustawie. Tylko 16% odpowiadających dopuszczało usunięcie ciąży gdy matka jest w trudnej sytuacji materialnej, 13% gdy jest w trudnej sytuacji osobistej i 14% gdy nie chce mieć dziecka. Porównanie opinii z 1992 r. i 2013 r. pozwala na stwierdzenie, że stosunek Polaków do aborcji stał się bardziej konserwatywny (rys. 4).



Rys. 4. Aborcja jest dopuszczalna pod warunkiem, że: 1. zagrożone jest życie matki; 2. zagrożone jest zdrowie matki; 3. ciąża jest wynikiem gwałtu, kazirodztwa; 4. wiadomo, że dziecko urodzi się upośledzone; 5. kobieta jest w ciężkiej sytuacji materialnej; 6. kobieta jest w trudnej sytuacji osobistej; 7. kobieta po prostu nie chce mieć dziecka – procent odpowiadających

Źródło: oprac. własne na podstawie N. Hipsz (2012)

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r., nr 17, poz. 78).

Na liście zachowań ocenianych pod względem moralnym a łączących się z ruchem naturalnym znalazły się jeszcze uprawianie seksu przed zawarciem małżeństwa i stosowanie środków antykoncepcyjnych. CBOS badał te opinie za pomocą siedmiostopniowej skali (1 – jest to zawsze złe i nigdy nie może być usprawiedliwione, 7 – nie ma w tym nic złego i zawsze może być usprawiedliwione). W ostatnich ośmiu latach respondenci uznawali wymienione zachowania za najbardziej akceptowalne z całej listy – uprawianie seksu przed zawarciem małżeństwa – 5,13 (średnia ocena ze skali 1–7), stosowanie środków antykoncepcyjnych – 5,08. W 2013 r. najbardziej naganne było przyjmowanie łąpówek (średnia ocena 1,22). Warto zauważyć, że już wcześniej opisane zachowania (aborcja, rozwód, pożycie przed ślubem) także oceniono jako bardziej naganne<sup>6</sup> (tab. 5).

Tabela 5

Średnie przyzwolenie na wybrane zachowania w latach 2005–2013  
(skala od 1 do 7, gdzie 1 oznacza brak akceptacji, 7 całkowitą akceptację)

Wyszczególnienie	2005	2010	2013
Przerywanie ciąży	2,13	2,37	2,08
Rozwód	3,18	3,73	3,96
Życie w związku bez ślubu	3,74	4,20	4,62
Uprawianie seksu przed zawarciem małżeństwa	4,34	4,78	5,13
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	4,50	4,84	5,08

Źródło: oprac. własne na podstawie R. Boguszewski (2005, 2010, 2013).

Po raz kolejny okazało się, że istnieje związek między deklarowaną religijnością a ocenami moralnymi. Można zauważyć, iż osoby uważające się za niereligijne lub raczej niereligijne są dużo bardziej liberalne. Z drugiej strony nie oznacza to wcale braku akceptacji dla niektórych zachowań przez tych, którzy są religijni (tab. 6).

<sup>6</sup> Interesująca jest zmiana w metodologii badania. Jeszcze w latach 90. XX w. CBOS badając moralność pytał o oglądanie filmów pornograficznych, dzisiaj o bicie dzieci i przyjmowanie łąpówek.

Tabela 6

Deklarowana religijność a przyzwolenia dla określonych zachowań w 2009 r.

Jaki jest Pana(i) stosunek do przedstawionych zachowań i sytuacji? Czy Pana(i) zdaniem są one dopuszczalne czy też niedopuszczalne?	Niezależnie od tego, czy chodzi Pan(i) do kościoła, w jakim stopniu uznał(a)by Pan(i) siebie za osobę religijną? Proszę wybrać określony punkt na skali od 1 do 10, na której 1 oznacza „w ogóle niereligijny(a)”, a 10 – „bardzo religijny(a)”			
	1–2 w ogóle niereligijny(a)	3–5 raczej niereligijny(a)	6–8 raczej religijny(a)	9–10 bardzo religijny(a)
	w procentach			
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	100	88	75	43
Współżycie seksualne przed ślubem	98	90	75	36
Rozwód	79	74	58	32
Przerywanie ciąży	58	45	27	11

Źródło: oprac. własne na podstawie R. Boguszewski (2009).

#### 4.5. ZAKOŃCZENIE

Analiza przedstawionego wyżej materiału pozwala na wyciągnięcie dwóch zasadniczych wniosków: po pierwsze, wbrew popularnej opinii, moralność Polaków w ostatnich 10–20 latach uległa tylko niewielkim zmianom, po drugie jest ona skorelowana z religijnością. Trzeba przy tym pamiętać, że ważniejsza staje się religijność deklaratywna, która często ma charakter mocno zindywidualizowany.

Ciągle najważniejszymi dla Polaków są: potomstwo i rodzina. Rodzina przy tym to przede wszystkim małżeństwo z dziećmi. Właśnie w ten sposób rodzinę definiuje Katechizm Kościoła Katolickiego. Młode Polki chcą mieć dzieci i co zaskakujące „nie przeszkadza” w tym wykształcenie. Małe jest także przyzwolenie dla przerywania ciąży. Jak się wydaje Kościół katolicki jest w tym przypadku niezwykle skuteczny – ciągle  $\frac{3}{4}$  Polaków uważa aborcję za zawsze złą i nigdy nie usprawiedliwioną. Zaskakująco duże jest także przywiązanie do instytucji małżeństwa, szczególnie jako związku kobiety i mężczyzny. Uprawnione wydaje się zatem twierdzenie, że to nie rozluźnienie zasad moralnych wpływa na fatalną sytuację demograficzną kraju. Przyczyn stanu tego upatrywać należy poza sferą norm obyczajowych.

**LITERATURA**

- Ascherson N., 1982, *Polish August What Has Happened in Poland*, Penguin, Harlow.
- Boguszewski R., 2005, *Wartości i normy w życiu Polaków*, BS/133/2005, CBOS, Warszawa.
- Boguszewski R., 2008, *Stosunek Polaków do rozwodów*, BS/43/2008, CBOS, Warszawa.
- Boguszewski R., 2009, *Moralność Polaków po dwudziestu latach przemian*, BS/40/2009, CBOS, Warszawa.
- Boguszewski R., 2010, *Co jest ważne, co można, a czego nie wolno – normy i wartości w życiu Polaków*, BS/99/2010, CBOS, Warszawa.
- Boguszewski R., 2013, *Polacy o rozwodach*, BS/36/2013, CBOS, Warszawa.
- Boguszewski R., 2013, *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, BS/33/2013, CBOS, Warszawa.
- Boguszewski R., 2013, *Wartości i normy*, BS/111/2013, CBOS, Warszawa.
- Cichomski B., Jerzyński T., Zieliński M., 2009, *Polskie Generalne Sondaże Społeczne: skumulowany komputerowy zbiór danych 1992–2008*, Instytut Studiów Społecznych, UW, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T. (red.), 2013, *Diagnoza społeczna*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Hipsz N., 2012, *Opinie o prawie aborcyjnym*, BS/160/2012, CBOS, Warszawa.
- Hipsz N., 2013, *Społeczne oceny alternatyw życia małżeńskiego*, BS/32/2013, CBOS, Warszawa.
- Holzer J., 1989, *Demografia*, PWE, Warszawa.
- Mariański J., 2004, *Moralność a religia* [w:] Libiszowska-Żółtkowska M., Mariański J. (red.), *Leksykon socjologii religii*, Verbinum, Warszawa.
- Omyła-Rudzka M., 2013, *Postawy prokreacyjne kobiet*, BS/29/2013, CBOS, Warszawa.
- Ossowska M., 1963, *Socjologia moralności*, PWN, Warszawa.
- Piwowski W., 1977, *Religijność miejska w regionie uprzemysłowionym. Studium socjologiczne*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa.
- Piwowski W., Zdaniewicz W. (red.), 1990, *Religijność polska w świetle badań socjologicznych*, Pallottinum, Warszawa.

**ABSTRACT****DEMOGRAPHY AND MORALITY. POLES' OPINIONS**

Notions of demography and morality were used in the title of the paper. In the paper itself they were define as population movement and religious morality (i.e. religiosity, in

many aspects and application approach). It is important in Polish society since it is still seen as a very catholic.

The fundamental presumption is that values determine our style of life, behavior and opinions. The aim of the article is to show the relation of religious morality and opinions on family, natality and abortion. Data from various surveys were used in analysis. They were: Polish General Social Survey, Polish Opinion Research Center's reports, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego reports, 'Social Diagnosis'.

Prof. nadzw. dr hab. Ewa Klima  
Katedra Gospodarki Przestrzennej i Planowania Przestrzennego  
Wydział Nauk Geograficznych, Uniwersytet Łódzki